DODATEK TYGODNIOWY
do Gazety Lwowskiej.

Prenumerata na „Dodatek Tygodniowy“ osobno wynosi rocznie: w miejscu 4 zł., z przesyłką pocztową 5 zł. wal. austr.

№ 6. Dnia 6. Lutego 1869.

Drogi handlowe w Galicyi
dawniej a teraz.
(Dokończenie.)

Tak więc w dawnej Polsce całej a zatem i w części jej dzisiejszej Galicyi wytworzyły się w ciągu wieków dwie drogi handlowe nie mogące jednak co do swego znaczenia wytrzymać ze sobą porównania. Jedna do Gdańska Wisłą pochłaniała wszystko, była to droga wywozowa i przywozowa, zwłaszcza że było zwyczajem, iż odstawiający do Gdańska zboże jedną trzecią wartości zboża zawsze w towarach odbierali. Było to dla obudwu stron wygodną rzeczą, dla Gdańszczan, albowiem podwójnie zarabiali — na zbożu i na towarach, dla naszej szlachty albowiem towary taniej dostawała, aniżeliby to być mogło płacąc je gotówką.

W nowszych czasach kiedy już pod panowaniem rosyjskiem Odessa podnosić się zaczynała, część południowa Wołynia, Podola i Ukraina ku Odessie wywóz swój skierowały chociaż jeszcze po ostatnim rozbiorze Polski większa część Wołynia z Gdańskiem stosunków swych handlowych niezaprzestała. W Galicyi istniał niejaki wywóz na Wołoszczyznę datujący się z czasów kiedy Wołosza polskiemu ulegała hołdownictwu. Gdy jednak Wołoszczyzna pod każdym względem niżej stała aniżeli każda inna z polskich prowincyi, gdy nadto uprowidowanie jej w towary industryi od dawna na się wzięła Turcya, przeto handel z Polską politycznemi tylko sprowadzony stosunkami, musiał upaść skoro tylko te stosunki ustały, szlaki wołoskie musiały pójść w zapomnienie.

Galicya specyalnie jeden jeszcze posiadała trakt — trakt na Duklę, którędy szły na całą Polskę wina węgierskie. Węgry ogromne z Polski ciągły zyski, w Polsce bowiem najstalszych i najliczniejszych miały konsumentów na swój produkt. Bez węgrzyna w piwnicy nieobył się żaden dwór szlachecki i gdzieś tylko na zaścianku krupnik i miodek własnego wyrobu królował. Wina austryackie prawie zupełnie nie były w użyciu, wina zaś reńskie, francuskie i słodkie hiszpańskie na Gdańsk już jako delikatesy się do Polski dostawały, w każdym razie nie robiły jednak konkurencyi Węgrzynowi, który sobie w Polsce od wieków zasiedział i wyrobił prawo obywatelstwa. Żydzi Dukielscy głównie handlem winnym z Węgrami się trudnili, a składy na całą Polskę najlepszych win węgierskich były w Dukli, Rymanowie i Sanoku. Ztamtąd dostawały się wina do Krakowa i Sandomierza, gdzie jeszcze wyborne były piwnice. W naszym już wieku gdy wina austryackie coraz więcej weszły w użycie, gdy zresztą po rozbiorze Polski ogromne cła utrudniały handel winami węgierskiemi z Królestwem Polskiem, handel winami na Duklę prawie do małoznaczących zeszedł już granic, a Węgry główny trakt dla swych win otwarły sobie ku Wiedniowi, z którego ręki odbieramy dopiero we flaszkach wina węgierskie, którebyśmy na Duklę za tanie mieć mogli pieniądze.

W skutek uformowania się granic teraźniejszej Galicyi naturalnie że i drogi handlowe zupełnie się zmienić musiały. Jest jednak pewne dążenie naturalne w położeniu jakiegoś kraju że mimo najsilniejszych przeszkód, mimo porozrywanych stosunków handlowych, poprzecinanych granic kraj ten zawsze do dróg handlowych wskazanych mu przez naturę ekonomiczną kraju dążyć będzie i z czasem do nich powróci. W dalszem rozpatrywaniu się nad drogami handlowemi naszemi, i w Galicyi o tym fakcie przekonać się będziemy musieli.

W pierwszych dziesiątkach lat bieżącego stulecia handel produktami surowemi stałych sobie jeszcze w Galicyi niebył wyrobił handlowych szlaków. Rzeczy do dalszego exportu się nadające jak skóry, len, szły brykami na Szląsk i Morawę, zkąd zupełnie przerobione lub przynajmniej do przerobienia przygotowane w dalszą do Wiednia udawały się podróż. Zboże najwięcej na miejscową ograniczone konsumcyą nader słaby ruch przedstawiało, z wyjątkiem lat wojny, gdzie szlaki handlowe już nie według naturalnych granic ale według zupełnie przypadkowych powstają okoliczności. W ogóle stan niepewny dróg handlowych trwał aż do otwarcia kolei północnej, a później do otwarcia kolei Karola Ludwika. Kolej północna przynajmniej dla zachodniej części kraju, stała się już tem czem niegdyś była Wisła, z tą różnicą że towary szły do Wiednia a nie do Gdańska. Ze stanowiska ekonomicznego zamiana Gdańska na Wiedeń była wielkiem ulepszeniem. Gdy bowiem Gdańsk zwoził z całej Europy wyroby przemysłu aby zarobiwszy na nich Polsce je odstąpić, Wiedeń w znacznej części dawał towary wprost z fabryki, a zatem o wiele tańsze aniżeli te które już przez kilkadziesiąt rąk przechodziły. Producent surowych materyałów jakim była Galicya zbliżył się tym sposobem do swego konsumenta, i na odwrót. Kolej Karola Ludwika to samo miała znaczenie.

Mówiąc o powyższem zbliżeniu producenta do konsumenta nie myślałem bynajmniej jakoby to już było **rzeczywiste** korzystne zbliżenie, ale stawiałem go tylko w stosunku do odległości do Gdańska.

Wschodnia cześć naszego kraju w handlu swym dążyła zawsze na wschód, ku Czarnemu morzu, dążność ta jak powiedzieliśmy kilka razy się w dziejach objawiała, ale zawsze jakieś fatalności stały jej urzeczywistnieniu na przeszkodzie. Dążność odezwała się zaraz jak tylko Galicya ustaliła się w swych nowych granicach, jak położenie swe i swe siły obliczyła. Od lat kilkunastu występowały projekta połączenia się ze wschodem, a po upadku kilku nieudałych projektów, jak np. żeglugi na Dniestrze, przyszła do skutku kolej czerniowiecka. Kolej ta znów obecnie niemiała innego znaczenia jak przedłużenie kolei Karola Ludwika, a właściwa era nowego handlu dla Galicyi powstanie, gdy z jednej strony złączą się nasze koleje przez Podwołoczyska z Odessą, z drugiej z Gałaczem. Będzie to chwila niezrównanej doniosłości w dziejach ekonomicznego rozwoju naszego kraju i daj Boże żeby kraj nasz na tę chwilę dostatecznie był przygotowany. Będzie tutaj chodzić o to, kto całemu południowemu Wschodowi dostarczać będzie produktów industryi? — my czy Wiedeń, Morawcy i Czechy. Jeśli u nas do tego czasu o tyle podniosą się już istniejące fabryki, i nowe powstaną że zaspokoić będziemy mogli pierwsze potrzeby południowego Wschodu, natenczas wygraliśmy — nasze firmy zyskają tam sobie wzięcie i nowy ogromny zakres pozyskamy dla naszego handlu, jeśli zaś niebędziemy mieli co wywieść to z założonemi rękami będziemy musieli przypatrywać się jak obładowane wagony z zachodu będą pędzić przed naszemi oczyma żadnej dla nas niezostawiając korzyści. Nam pozostanie znów dawna droga do Wiednia jeździć z wołmi, do Wrocławia ze zbożem. Kto wie, jakie znaczenie w świecie handlowym ma przyzwyczajenie się do pewnych firm kupieckich, ten mi przyzna, że chociażby w kilka lat po otwarciu wschodnich kolei nasi fabrykanci chcieli zachodnim robić konkurencyą na wschodzie, to na tysiączne w samem przyzwyczajeniu się leżące napotkają trudności. Handlowe stosunki nie tak prędko się zmieniają jak to na pozór się zdaje, utrzymują się one długo, zwłaszcza tam gdzie kupujący i sprzedający daleko są od siebie oddaleni. Zanim nasi kupcy potrafią ze wschodu zachodnich wyrugować, musi dużo fabryk naszych poprzednio upaść, wiele bankructw powstać, wiele różnorodnych handlowych zawodów.

Weźmy teraz pod rozwagę drugą, odwrotną linię powstać mających kolei, przypatrzmy się drodze która przecinać wkrótce będzie Karpaty i postawi tuż obok nas kraj przewyższający nas po tysiąc razy co do obfitości produktów surowych i przewyższający nas także pod względem przemysłu. My Węgrom nic nie damy, na niczem na nich nie zarobimy, oni mogą z zaprowadzeniem nowej kolei robić nam nawet lokalną konkurencyę zbożową. Dzisiaj nawet na całym trakcie od Dukli ku Przemyślowi i wszerz na mil kilkanaście węgierskie zboże

często bruździ w cenach naszym właścicielom. Węgierskie zboże tańsze i lepsze, naszego uprawa dużo drożej kosztuje.. Jeżeli więc w obec nowo u nas powstać mających kolei rachowalibyśmy na wielkie zyski z transitu bardzobyśmy się pomylili, albowiem straty byłyby z pewnością większe aniżeli liche okrawki jakieby nam zagraniczni kupcy jako stojącym po drodze zostawić raczyli — nam należy koniecznie fabryki w kraju teraz zakładać, fabryki te mają przed sobą znakomitą przyszłość.

Nie tutaj należy rozbierać dlaczego wiele z dotychczasowych prób fabrycznych u nas się nie udało, jedną jednak z bardzo ważnych przyczyn było to, że fabryki nasze nie miały odpowiedniego dla siebie exportu. Na zachód produkta fabryczne nasze mogłyby tylko w takim razie iść gdyby były zrównały się co do jakości z tamtejszemi, co po nowych fabrykach z trudnością tylko spodziewaćby się było można. Wschód pod tym względem daleko łatwiejszy. Byłby tutaj ten stosunek co pomiędzy angielskiemi fabrykami a Ameryką.

Ztąd też porę teraźniejszą uważamy za szczególnie przyjazną do zakładania wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Na wschód pójdzie wiele piwa, pod tym względem trzebaby już największej naszej niedołężności gdybyśmy sobie handel tym artykułem odebrać dali. Wyroby mody, wyroby cukiernicze mogłyby także na wielką rachować przyszłość. Nie tyle może szkła i porcelany w dobrym gatunku, bo te większą przedstawiają wartość i nie tak łatwo pod tym względem Anglii i Czechom palmę pierwszeństwa odebrać, fajanse jednak i szkła, zwykłe, byłyby także dobrym artykułem handlowym. Wyroby z żelaza lanego, którego zastosowanie tak rozmaitem się dzisiaj stało, tudzież wszelkiego rodzaju wyroby ze skóry, nie tylko że muszą być nadzwyczajnie poszukiwane, ale nadto na tych wyrobach bardzo kraj nasz mógłby zarabiać. — Takie rzeczy jak powozy, ubrania na konie, które Wiedeń prawie monopolizuje, łatwiej byłoby przecież wozić do Odessy ze Lwowa, aniżeli z Wiednia, nie widzimy zaś najmniejszej przyczyny dlaczegoby podobnego rodzaju industrya u nas udać się nie miała.

Nie możemy tutaj zresztą wyliczać katalogu wszystkich płodów przemysłowych któreby na wschodzie znakomity mogły znaleść odbyt; trochę kupieckiego doświadczenia, wreszcie cokolwiek zdrowego rozsądku niedającego się powodować idealnemi planami i nieszukającego wielkich odkryć — z łatwością każdemu chętnemu przedsiębiorcy wskażą drogę prawdziwą którą pod tym względem obrać powinien.

Główniejsze miasta w Galicyi.

Stanisławów.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 5.)

Stanął tedy na równi nowo założony Stanisławów z innemi swobodnemi, główniejszemi miastami, prawem magdburskiem obdarzonemi. Burmistrzowie, rajcy, wójci, ławnicy z Radą dwunastu z gminy wybranych mężów rządy i sądy sprawować mieli, w tym porządku i składzie jako to w przytoczonej powyżej założyciela przywileju oznaczono. Rajcy czyli konsulowie sprawy cywilne, wójci sprawy karne sądzić mieli, od których apelacye szły do samegoż dziedzica i jego następców po ostateczne bez dalszego odwoływania wyroki. Sprawy karne szlacheckie z namiestnikiem dziedzica według statutu Toruńskiego sądzić mogli, wszelako w razach spornych do sądu królewskiego po wyjaśnienie udawać się mieli.

Określiwszy w powyższy sposób skład i kompetencyę sądów, ustanawia przywilej królewski cechy, jako podstawę rozwoju przemysłu i dobrobytu miasta. Nadaje miastu herb, bramę z trzema wieżycami, w której wnętrzu herb Potockich, Piława, półtrzecia krzyża umieszczony, z rozkazem aby herbem tym wszystkie akta i wyroki z magistratu pochodzące pieczętowane były.

Dalej nadał jeszcze tenże przywilej królewski rozmaite wolności handlowe miastu, zatwierdził budowę kramów miejskich a kupcom i mieszkańcom tutejszym nadał wolność swobodnego prowadzenia handlu i kupczenia wszelkiego rodzaju. Ustanowił targi tygodniowe dwa razy w tygodniu i trzy jarmarki doroczne, stosownie do postanowienia założyciela na św. Stanisława, św. Jędrzeja i w święto Narodzenia Najśw. Maryi Panny przez dni dwadzieścia ośm, podczas których wolno było nie tylko samymże mieszkańcom miasta, ale zkądkolwiekbądź przybywającym kupcom i przekupniom jakiegokolwiekbądź rodzaju, jakiej nie bądź nazwy towary, przedawać, mieniać, kupować we wszelki sposób uczciwy, jako ku temu przysłużało prawo innym większym miastom obdarzonym dobrodziejstwami prawa magdeburskiego, od czego tak mieszkańcy samegoż miasta, jako i przybywający obcy kupcy i przekupnie żadnej zgoła daniny do skarbu królewskiego płacić nie mieli.

Ażeby zaś gród ten łacniej powstrzymywać był zdolen zapędy nieprzyjaciela, i w razie niebezpieczeństwa sam się bronić i tem silniej czoło mu stawić mógł, zezwolił król na założenie strzelnicy w którejby mieszczanie i przedmieszczanie razem się zgromadziwszy w sztuce strzelniczej ćwiczenia odbywać mogli. Zaręczył też król strzelnicy stanisławowskiej wszystkie też same prawa, wolności i przywileje, jakie takimże instytucyom po innych miastach Rzeczypospolitej służyły. Miał tedy Stanisławów jak widzimy od najdawniejszych czasów, już od pierwszych lat założenia swego Towarzystwo strzeleckie, którego statuta otrzymały potwierdzenie królewskie.

Przywilej ten królewski, wydany jak się powyżej powiedziało we Lwowie d. 14. sierpnia 1663 wniesiony został podobnież jak poprzedzający do akt grodzkich Halickich w sobotę po Wszystkich świętych, *Sabbato post fest. sanctorum proximo 1663*, a do tabuli Lwowskiej 20. grudnia 1790.

Oprócz przywilejów powyższych nadał jeszcze Jędrzej Potocki osobne przywileje urządzające cechy, okazując tem szczególniejszą o rozwój rękodzielnictwa i przemysłu miejscowego troskliwość. I tak otrzymały prawa cechowe w r. 1664 pod dniem 24. kwietnia cech rzeźniczy, pod d. 4. września cech szewski. W kilka lat później pod d. 12. czerwca 1672 otrzymały je cechy krawiecki, kuśnierski i tkacki. Handel miasta ożywiał się i podnosił zwłaszcza gdy na wezwanie założyciela ludność miasta znacznie wzrastała przez osiedlanie się w niem znacznej liczby Ormian, odznaczających się zawsze i wszędzie pracowitością, przemyślnością i duchem kupieckim. Z Multan i Wołoszczyzny, przybywali osadnicy a nawet kupcy greccy osiedlali się w nowem mieście.

Uczyniwszy jak widzimy wszystko, co tylko można było dla zapewnienia pomyślnego rozkwitu miasta, pomyślał też równocześnie założyciel o bezpieczeństwie osiedlającej się w niem ludności. W tej epoce ciągłych wojen, klęsk i napadów, których Polska była widownią przez cały przeciąg panowania Jana Kazimierza, potrzeba było uczynić nowo założone miasto silną warownią, aby mogło wytrzymać powtarzające się nieustannie zagony nieprzyjaciół, jeżeli byt jego miał być zabezpieczony. Tą myślą wiedziony ufortyfikował Jędrzej Potocki własnym kosztem miasto, nie szczędząc nakładów, w ten sposób iż mogło stawić czoło nieprzyjacielowi, jak się to niebawem okazało. Całe miasto zostało opasane murem obronnym, wałami i fosą. Dwie bramy forteczne główne prowadziły do miasta, od strony północnej brama Halicka czyli Lwowska; od strony południowej Tyśmienicka, czyli Kamieniecka. Nad bramami wznosiły się wieże dla straży załogi. Oprócz onych dwóch bram była jeszcze obok kościoła ormiańskiego mniejsza furtka, zwana ormiańską, lub też także Zabłotowską.

Tak tedy Stanisławów dzięki nakładom i zapobiegliwym staraniom założyciela swego, stał się wkrótce po swem założeniu miastem znacznem, ludnem, handlownem i warownem, tak iż uważany był za silną pograniczną twierdzę, służącą za tarczę całego Pokucia. Dalerac piszący za czasów Jana III., tak się o Stanisławowie wyraża:

„Miasto kształtnie jest obwarowane, a wspaniale ozdobny pałac, domy, zbrojownia dają mu pierwszeństwo nad wszystkiemi miastami Rusi. Znaczna część ludności składa się z Ormian i Wołochów nader zamożnych. Widząc ubior mieszkańców, jarmarki i mnóstwo wszelkich towarów możnaby mniemać że to jest punkt główny królestwa.“ (On dirait que c'est le coeur du royaume.)

Że twierdza Stanisławowska była istotnie silną okazał to rok 1676 gdy Turcy wraz z hordą Tatarską zalali całe Pokucie i wszystkie zamki i miasta ogniem i mieczem zniszczyli. Jedna tylko twierdza Stanisławowska skutecznie oparła się ich natarczywości. Dowodził wówczas załogą tutejszą Jan Kamiński Dnia 12. września stanęli Turcy pod Stanisławowem ciągnąc od Czortkowa i Tyśmienicy, gdzie dymiące zgliszcza drogę ich pochodu znaczyły. Naprózno dzicz muzułmańska kusiła się o zdobycie twierdzy. Spalono przedmieścia, a nie mogąc zdobyć miasta pociągnęli Turcy na Halicz pod Żurawno, gdzie im zwycięsko stawił czoło Sobieski i do zawarcia pokoju zmusił.

(C. d. n.)

Statystyka krajowa.

Ruch ludności.

(Ciąg dalszy. — Ob. nr. 5.)

Wiek samobójców w latach 1865—1860.

Samobójcy liczyli lat:

rok	Do 15 włącznie		od 15 do 20		od 20 do 25		od 25 do 30		od 30 do 35		od 35 do 40		od 40 do 45		od 45 do 50		od 50 do 55		od 55 do 60		od 60 do 65		od 65 do 70		od 70 do 75		od 75 do 80		nad 80		niewiadom. wieku		Razem		Ogółem
	P										ł										c								i								
	m	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	m.	ż.	
1865	9	1	10	2	23	6	29	7	33	11	25	7	22	9	30	8	14	2	15	3	8	1	6	1	1	—	1	1	—	—	5	—	231	59	290
1864	7	—	3	6	13	6	20	2	16	4	21	7	16	5	23	1	13	3	10	2	5	4	5	1	2	2	1	—	—	—	3	—	158	43	201
1863	2	1	10	2	20	1	26	4	15	2	20	2	17	5	21	3	11	3	15	2	11	1	2	1	4	—	1	—	1	—	9	2	185	29	214
1862	5	—	9	5	12	3	20	3	16	1	29	9	19	3	23	2	12	1	13	2	3	—	1	1	—	1	3	1	—	—	7	1	172	33	205
1861	5	—	14	—	14	2	21	3	12	3	21	5	27	8	7	5	17	3	13	2	9	3	1	—	1	—	1	—	—	—	14	3	177	37	214
1860	—	—	4	2	17	4	15	6	15	6	15	6	16	5	36	7	11	2	13	2	2	—	12	—	2	—	2	—	—	—	5	2	165	42	207

Przeciętna liczba zaślubin w latach 1851—1865.

Mężczyzni w wieku lat:	Z kobietami w wieku lat: niżej 20	20—24	24—30	30—40	40—50	nad 50
niżej 24	6325	3692	1756	528	91	17
od 24—30	3969	3708	3862	1320	224	29
od 30—40	1856	2607	3394	2919	562	57
od 40—50	226	585	1179	1256	771	90
od 50—60	34	96	311	513	457	217
nad 60 lat	6	12	51	115	156	120

S t a n				
Obie strony wolnego stanu	Obie strony wdowiego stanu	Wdowcy z wolnymi	Wdowy z wolnemi	Razem
28341	3633	6959	4178	43111

Przeciętna liczba zaślubin w latach 1851—1865

z podziałem według miesięcy:

Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
2393	10803	1022	457	2850	2764	1588	1404	1842	4572	13268	148

Przeciętna liczba urodzin w latach 1851—1865.

Ślubnych	Nieślubnych	Chłopców	Dziewcząt	R a z e m
188826	19903	107858	10871	208729

Przeciętna liczba urodzin w latach 1851—1865

z podziałem według miesięcy:

Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
19874	18795	19707	17832	16906	15834	15860	16186	15856	17215	17374	17290

Przeciętna liczba wypadków śmierci w latach 1851—1865.

M ę ż c z y z n	K o b i e t	R a z e m
89136	84236	173372

Przeciętna liczba wypadków śmierci w latach 1851—1865

z podziałem według miesiecy:

Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
16731	17039	19281	17034	13660	10829	11851	15263	12222	11298	13128	15036

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dokumenta i dyplomy.

Gołkowice, Marcinkowice, Podstolice, Wieliczka.

Rok 1398, 1399, 1446, 1570.

Podkomorzy krakowski rozpoznaje i ponawia rozgraniczenie między wsiami Marcinkowicami, do Wieliczki należącemi, i Podstolicami, a to z powodu Gołkowic.

(Dokończenie. — Ob. nr. 4)

Post cui(us) iur(amen)ti p(ræ)stitio(ne)m ad affectatio(ne)m
eoru(n)d(em), D(omin)us Succa(mera)rius grani(ci)eb(us) p(ræ)-
fat(is) tal(ite)r finitis et determinat(is) p(ro)clamacione prius
34 facta | si quis sit, qui con(tra)dicere velit, nemine con(tra)di-
cente robur p(er)petuę firmitat(is) eisd(em) grani(ci)eb(us) im-
posuit imponitq(ue) pr(æse)ntib(us). De tercio aut(em) et aciali
scopulo p(ræ)fati Ciues **Wielic**ien(ses), Cora(m) eode(m)
d(omi)no Succa(mera)rio vigore remissio(n)is suę iud(icia)l(ite)r
35 in iud(ici)o | t(e)rr(estr)i Cracc(oviensi) obtente, Tu(m) et
citt(ati)onis Succa(mera)rialis camp(est)ris grani(cia)lis con(tra)
p(ræ)fatu(m) Sta(nisla)um Zabawski emanat(æ), q(uam) hic p(ro)
insert(a) hab(er)e volueru(n)t [18]) et parietem sibi vna cu(m)
alys in dict(is) bonis ius se habere putantib(us) agnoscat, offe-
36 rentes | se si id ex decreto off(ic)ii succa(mera)rialis ventu(m)
ipsis fuerit, iux(ta) l(ite)ras gran(ic)i(a)les, quod in eo loco
advenit paries a bonis **Golikowicze**, et no(n) alibi p(ro)ba-
turos nullu(m) ius obmitten(do). Pars vero citt(at)a v(ide)l(i)-
37 c(e)t G(e)n(er)osus Sta(nisla)us Zabawski exce|pciones at alle-
gaciones suas con(tra) partem actorea(m) coram offi(ci)o do-
(min)i Succa(mera)ry faciebat et declarabat. Attamen eas ad

Odebrawszy przysięgę, a tym sposobem ukończywszy i oznaczywszy granice, Pan Podkomorzy, stosownie do żądania przerzeczonych, kazał najprzód ogłosić, ażali znajdzie się kto, któryby się sprzeciwiał, a gdy takiego nie było, nadał onym granicom, jakoż niniejszem nadaje ważność i moc wiecznie trwałą. Co się tyczy trzeciego kopca przyczołkowego, to wspomnieni Mieszczanie ***wielic****cy w obecności tegoż Pana Podkomorzego na mocy poruczenia sądownie w Sadzie ziemskim krakowskim mu danego, tudzież pozwu z Podkomorstwa polnego granicznego przeciw pomienionemu Stanisławowi Zabawskiemu wydanego, który za zamieszczony mieć chcieli, ... [18]) i z innymi, prawa na tych dobrach mieć sądzącymi, ścianę uznał; oświadczając gotowość, jeżeli im to z wyroku Urzędu podkomorskiego wypadnie, dowieśdź podług aktu granicznego; nie pomijając żadnego prawa, że w tem a nie w innem miejscu przychodzi ściana od dóbr* ***Gołkowic****. Strona zaś pozwana to jest Rodowity Stanisław Zabawski w obec Urzędu Pana Podkomorzego czynił zarzuty i oznajmiał dowody; lecz nie wniósł ich do aktów podręcznych podkomorskich kształtem sporu spisanych, jako jest we zwyczaju; dla tego też Urząd Pana Podkomorzego w obec*

[18]) Tu w osnowie dokumentu coś opuszczone.

Acta pr(æse)ntia succa(mera)rialia ut moris est p(er) mod(um)
controuersiæ inscript(as) non dedit p(ro)pterea off(iciu)m d(o-
38 mi)ni Succa(mera)|ry coram eisd(em) actis con(tra) partem cit-
t(ata)m denu(n)ciabat ac protestabatur, prout in recenti p(ro)-
testat(ur). Contra qua(m) exceptio(ne)m p(ræ)fati Sta(nisla)i
Zabawski Ciues **Wielic**ien(ses) dicunt et off(ic)io d(omi)ni
Succa(mera)ry declarant, no(n) posse eu(n)d(em) Sta(nisla)um
39 | Zabawski hec excepcio ipsius iuuare, ex quo tam manifeste
l(ite)ræ signaq(ue) in eis descript(a) et in t(er)ra satis nota-
bil(ite)r hoc co(m)monstrata [19]) quom(od)o po(tes)t ea tam
antiqua scripta, q(uam) etia(m) et signa in t(er)ra satis nota-
40 bilia nudis verbis | in nihilum rediere. [20]) Nequaq(uam) id fa-
c(er)e po(tes)t coram offi(ci)o d(omi)nacionis v(est)ræ Quu(m)
ea o(mn)ia quæ co(m)monstrata sunt oculo videri et digito attigi
possunt Præsertim vero cu(m) R(everendissi)mus E(pisco)pus
Cracc(oviensis) vti vnus cohæres bonor(um) p(ræ)fator(um)
41 **Golikow|ycze**, qui etiam pro die hodierna ad aspiciend(um)
parietem suu(m), vna cu(m) alys participib(us) suis cittat(us)
extitit, parieti huic et grani(ci)eb(us) p(ræ)fat(is) in nullo con-
(tra)dicit, Nam hoc bene scit sua p(ate)rnitas, nulla(m) iniu-
42 ria(m) hic habere tant(um) pari|etem in mod(um) cunei int(er)-
cessi(s)se Ex his itaq(ue) r(ati)onibus ta(m) vigore l(ite)raru(m)
grani(ci)aliu(m), qua(m) etia(m) et vigore signoru(m) in confi-
nio parietis ostensuru(m) ip(s)i volunt et offerunt se p(ro)batu-
ros, quod in eo loco et non in alio, paries si(bi) p(er) p(ræ)-
43 fat(um) | Sta(nisla)um Zabawski agnosci debet decreto off(ic)ii
succa(mera)rialis ad id accedente, alia o(mn)ia iuris remedia
salua et illesa sibi reseruan(do), nullu(m) ius obmitten(do) Et
d(omin)us succa(mera)rius auditis partiu(m) p(ræ)fatar(um) co(n)-
44 trouersys de scopulo ter|cio et angulari p(er) partes fact(is) in-
heren(do) tam l(ite)ris donationis sac(ræ) M(ajesta)tis regiæ
q(uam) etia(m) l(ite)ris p(ræ)fatis grani(ci)alib(us), tu(m) et
signis p(er) Ciues **Wielic**ien(ses) ostensis decreuit [21]) eis-
d(em) Ciuib(us) **Wielic**ien(sibus) v(ideli)c(e)t proconsuli cu(m)
45 duob(us) Consulib(us) **Wielic**ien(sibus) | ac nobilib(us) sex
testibus sup(er) angulu(m) et parietem p(rae)fat(um) p(rae)-
stare corporale iur(amen)t(u)m in hanc v(ideli)c(e)t rotham iu-
r(a)m(en)ti Ita eos testesq(ue) eos Deus adiunet et s(an)cta
Crux Chr(ist)i Quod hic et in eo loco adueuit paries a villa et
46 h(ae)r(ed)itate **Goli|kowiecze** et non alibi decreto suo me-
dian(te) decreuit [22]) Quod qui(dem) decretu(m) pars citt(at)a
v(ideli)c(e)t G(e)n(er)osus Sta(nisl)aus Zabawski pro iure no(n)
suscepit, veru(m) ab eo et cu(m) eod(em) decreto p(rae)fatu(m)
G(e)n(er)osu(m) Sta(nisla)um Czikowski Succa(mera)riu(m)
47 t(er)rae Cracc(oviensis) | g(e)n(er)alem ad sac(ram) regia(m)
M(ajesta)tem iux(ta) statutu(m) p(er) Mini(steria)lem t(e)rr(e-
str)em Cracc(oviensem) p(ro)uid(um) Zbigneu(m) Bzowski de
gassis **Wielic**ien(sibus) mouit Qui Mini(steria)lis hic id(em)
p(er)so(na)l(ite)r stans recognouit p(rae)fat(um) d(omin)um
Succa(mera)riu(m) ex parte p(rae)fati Sta(nisla)i Zabawski ad
48 sa|cra(m) regia(m) M(ajesta)tem mouisse, T(er)minu(m)q(ue)
sibi comparen(ti) cora(m) sac(ra) regia M(ajesta)te purgandi
suę sentenciae p(rae)fatae in duab(us) septimanis ab hinc p(ro)-
ximis p(rae)fixisse et assigna(s)se Quam mocio(ne)m p(rae)fatus
49 d(omin)us Succa(mera)rius suscepit | et ei terminu(m)q(ue) il-
lius detulit, et habent ac habebunt p(ar)tes p(rae)fat(ae) termi-
nu(m) cora(m) Sac(ra) regia M(ajesta)te mocionis pr(aese)n(t)is
p(ro)sequendae ab hinc in duab(us) septimanis p(ro)ximis al(ia)s
iuxta limitacio(ne)m regni g(e)n(er)alem, de causis off(ici)orum
50 | fact(am) iuxta ipsoru(m) actor(um) citt(ati)ones seu adcitt(a-
ti)ones l(ite)rales Camp(est)res grani(tia)les Cracc(ovienses),
controuersias partiu(m), decr(e)t(u)m, Motio(ne)m, t(er)minum-
q(ue) ei(us)d(em) p(ro)sequende, conseruatio(ne)m p(rae)insert-
t(am) et Acta. Actu(m) et dat(um) die loco quibus supra. In |
51 cuius rei fidem et euidens testimoniu(m) sigillum n(ost)r(u)m
p(rase)ntibus est subappensum

Id(em) qui supra **Stanisla(us) Cykowsky** manu p(ro)p(ri)a

Napisy na odwrotnej stronie dokumentu:

L(ite)rae Graniciales inter Ciuit(a)tem | Wielic(iensem) et Academia(m) Crac(oviensem) etc. | Anni 1570 | Nr. 25.

Motio per Zabawski ad S(acram) R(egiam) M(ajesta)tem.

tychże aktów przeciw stronie pozwanej się oświadczył i protest założył, jakoż za świeża zakłada. Na te zarzuty pomienionego Stanisława Zabawskiego Mieszczanie **wielic***cy odpowiadają, i Urzędowi Pana Podkomorzego oświadczają, że tegoż Stanisława Zabawskiego te jego zarzuty popierać nie mogą, skoro tak oczywiście dokumenty tudzież znaki w nich opisane i na ziemi tem znaczniej wskazane . . . .* [19]*) jakże więc nie tylko dawne dokumenty ale nawet znaki na ziemi dostatecznie widoczne gołosłownemi zarzuty mogą bydź wniwecz obrócone? A to tem mniej stać się może przed Wasśem, Panie, Urzędem, zwłaszcza że o wszystkiem, co okazane zostało, zmysłem widzenia i dotykania przekonać się można, i że Najprzewielebniejszy Biskup krakowski, będąc jako współwłaściciel przerzeczonej majętności* **Golkowic** *na dzień dzisiejszy do przypatrzenia się ścianie swojej z innemi uczestnikami pozwanym, ani co do ściany ani co do granic żadnych zarzutów nie czyni, albowiem Jego Przewielebność ma to przekonanie, że mu się tu nie dzieje krzywda, i że ściana w kształcie klina zaszła. Z tych tedy względów, ponieważ na mocy aktu granicznego jako też w ślad znaków w pobliżu ściany chcą okazać i gotowi dowieśdź, iż w tem a nie w innem miejscu ściana, powinno im bydź przez wspomnionego Stanisława Zabawskiego zapadającym na to wyrokiem Urzędu podkomorskiego przyznane, ze zastrzeżeniem mu wszelkiej drogi prawnej, nie pomijając żadnego prawa. Pan Podkomorzy też; wysłuchawszy rozprawy stron przerzeczonych, o trzecim kopcu narożnym między stronami prowadzonej, opierając się tak na liście nadawczym Jego Królewskiej Mości, jako też na przerzeczonym akcie granicznym, tudzież na znakach przez Mieszczan* **wielick***ich wskazanych, zawyrokował, iż Mieszczanie* **wielic***cy, mianowicie Burmistrz z dwoma Radźcami* **wielick***imi i sześcią świadkami ze Szlachty, mają wykonać przysięgę główną na to prawidło: „Tak im i świadkom ich niech Bóg i krzyż Zbawiciela dopomoże, że w tem a nie w innem miejscu i nie gdzie indziej wypada ściana od wsi i majętności* **Golkowic**.*“ — Wyroku tego jednak strona pozwana, to jest Rodowity Stanisław Zabawski dla prawa nie przyjął, lecz odwołując się przeciw niemu, Rodowitego Stanisława Cikowskiego, generalnego Podkomorzego ziemi krakowskiej przed Jego Królewską Mość, stosownie do ustawy, przez woźnego ziemskiego krakowskiego, Opatrznego Zbigniewa Bzowskiego, z ulic* **wielick***ich pozwał; a tenże woźny, stając obliecznie zeznał, iż wspomnionego Pana Podkomorzego imieniem przerzeczonego Stanisława Zabawskiego przed Jego Królewską Mość powołał, i rok mu do stawienia się przed Jego Królewską Mością w celu usprawiedliwienia powyższego wyroku, przezeń wydanego, za dwa tygodnie, od dnia niniejszego licząc, naznaczył. Przerzeczony Pan Podkomorzy przyjął owo wezwanie, i zawiadomił go o tem i o roku. Mają więc i będą miały strony przerzeczone rok przed Jego Królewską Mością do rozprawy w skutek niniejszego wezwania za dwa tygodnie od tego czasu licząc, czyli stosownie do określenia o sprawach urzędowych w koronie zwyczajnego i obowiązującego, a to według ich piśmiennych pozwów albo przypozwów polnych granicznych krakowskich, rozpraw stron, wyroku, odwołania się, roku do przeprowadzenia tegoż, zachowania i aktów. Działo i się dano na dniu i w miejscu jak wyżej. W dowód czego i dla wiarygodniejszego świadectwa pieczęć Nasza u niniejszego została zawieszona.*

Tenże wyżej wymieniony **Stanisław Cikowski** *ręką swoją.*

Akt rozgraniczenia między Miastem Wieliczką i Akademią krakowską itd. lata **1570**. *Liczba* **25.**

Odzew Zabawskiego do Jego Królewskiej Mości.

Pergamin, na którym owo ponowienie granic spisane, ma u góry 604, u dołu 557, z lewej 384 a z prawej 383 milimetrów. W połowie prawie są w nim dwie dziury znaczne podłużne, jedna przy lewej krawędzi, druga większa od środka ku prawej stronie; między niemi zaś plama. Przypiski 1, 3, 5 i 9 tyczą się pierwszej dziury, zaś 2, 4, 8, 11 i 13 drugiej. — Na lewej krawędzi znajdują się przewodnicze przypiski, i tak naprzeciw wersza 4go: „Paries villae Ja|nowice“ na prost 6go: „1570“, koło 13go i 14go: „Janowice agnoscunt parietem“, koło 18—21go: „Kopce 2 usypane | przy drodze z Wieli|czki do Golkowic | przez ciernie Mar|cinkowskie“, koło 23—25go: „Salutio villae | Marcink . . | A. 1329“, koło 28go: „Dalej kopce | rzeki Wilgi“, koło 31 i 32go: „dwa kopce|aciales“, a przy 45—49tym wierszu: „Consulum | iuramentum | super parietem | a villa Golkowice | appellauit P. Zabawski“. — Napisów na odwrotnej stronie, oprócz wyżej umieszczonych dwóch łacińskich jest jeszcze kilka polskich, które jednak z powodu zaplamienia nie mogą w całości bydź odczytane. — Od pieczęci oderwanej pozostał tylko pasek pergaminowy w zagięciu dokumentu.

Wolański Franciszek Ksawery.

[19]) Znowu coś opuszczone. — [20]) Zamiast „redigere“. — [21]) i [22]) Powtarza się niepotrzebnie.

Redaktor odpowiedzialny **Adolf Rudyński.**

Z c. k. Drukarni rządowej.